

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnos. i przesyłką 20 000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 500 w tekście 2.000 mk., z tekstem 800 mk.
W numerach świątecznych o 25% drożej
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

Ogród po Bernardyński **Wieczory Operetek** Koncerty Orkiestry Symfonicznej Zrz. Muz. Pol. pod dyr. **MIECZYŚLAWA KOCHANOWSKIEGO.**

Dziś w piątek 20 lipca o g 8 wecz.

ś. † p.

Stefanja z Mikulskich Mańkowska

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zmarła dn. 18 b. m. w wieku lat 60.

Eksportacja z domu żałoby (Makowa 8) odbędzie się w piątek 20, o godz. 6 ej wieczór do kaplicy na Rossie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godz. 9 ej w kaplicy na Rossie, poczem nastąpi pogrzeb. O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

ś. † p.

Marja z Jakubowskich d-wa Straussowa

Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 19-VII r. b. w wieku lat 70.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się dn. 20-VII o godz. 9 i pół w kośc. św. Jakóba. Eksportacja zwłok z domu żałoby Jagiellońska 3 m. 20, odbędzie się tegoż dnia o godz. 4-ej pop. na cmentarz Rossa. O czem zawiadamia

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p. Julji Kauiczówny

Jako w 30 ty dzień po śmierci odbędzie się dn. 21-VII r. b. w kościele Śtej Trójcy o godz. 9-ej rano.

O czem zawiadamia

Rodzina.

UWADZE P.p. ZIEMIAN i ROLNIKÓW!

Polska Spółka Handlowo - Przemysłowa „**PLON**”

w Wilnie ul. Portowa Nr 6-c, Depesze: Wilno—„**PLON**”
Tel. 799.

—) OBJĘŁA REPREZENTACJĘ (—
Spółki Akcyjnej

Bronikowski, Grodzki i Wasilewski w Warszawie

i POLECA do niezwłocznej dostawy, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych. Ilustrowane katalogi opisowe, oferty, ceny gratis i franko.

Dzień polityczny.

Echa konferencji ryskiej.

„Gazeta Warszawska” w artykule wstępnym p. t. „Antypaństwowa robota” występuje przeciwko twierdzeniom prasy opozycyjnej, jakoby nieobecność min. Seydy na konferencji bałtyckiej wywarła przykre wrażenie na przedstawicielach państw bałtyckich i jakoby konferencja ta nie dała dla Polski żadnych rezultatów. W odpowiedzi na te twierdzenia dziennik powyższy podaje: 1) w ciągu rokowań ryskich osiągnięto pełne porozumienie we wszystkich poruszanych sprawach polskich, 2) na jednomyślny wniosek wszystkich posłów wyznaczono jako miejsce następnej konferencji państw bałtyckich Warszawę; 3) w zakresie spraw ekonomicznych powzięła konferencja jednomyślny plan działania na przyszłość, 4) w odpowiedzi na zagajenie prezjd. Mey-

rowicza przemawiał w imieniu wszystkich uczestników przedstawiciel Polski, wiceminister Strassburger.

„Generalny atak”.

„Gazeta Warszawska” w artykule p. t. „Generalny atak” pisze, iż Polska jest obecnie przedmiotem ataku wrogich żywiołów w 2 ch kierunkach, ekonomicznym i socjalnym. W pierwszym wypadku działają przedewszystkiem Berlin, kierując złą koncentryczną akcją za pośrednictwem spekulantów żydowskich, w drugim do podważenia podwalin Państwa Polskiego mają posłużyć strajki polityczne, organizowane pod kierunkiem komunistów

Jednym ze środków podkopania powagi obecnego rządu są również rozpowszechniane przez wrogów naszych periodycznie wieści o ustąpieniu bądź tego bądź innego ministra. Zwłaszcza ostatniemi dniami krążyło

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Podatek majątkowy.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Skarbowej min. Linde przedstawił poprawki do ustawy o podatku majątkowym.

Mówcy większości rządowej wypowiedzieli się bezwzględnie za uchwaleniem poprawek.

Pos. Lypacewicz (Wyzwolenie) dowodził, że mniejsze majątki nie powinny być opodatkowane jednak samych poprawek pos. Lypacewicz nie krytykował.

Pos. Diamand (P.P.S.) wypowiedział się, że podatek powinien być rozłożony na 3 lata zamiast pięciu i także poprawek nie krytykował.

W rezultacie poprawki do ustawy o podatku majątkowym zostały przyjęte przez komisję.

Fałszywe pogłoski.

Prasa lewicowa swego czasu szerzyła tendencyjnie pogłoski o rzekomym ustąpieniu ministrów skarbu i spraw zagranicznych. Obecnie z kolei upatrzono min. spr. wojsk. gen. Szeptyckiego. Jesteśmy upoważnieni kategorycznie zaprzeczyć tym kłamliwym pogłoskom.

Socjaliści robią strajk.

Dziś wybuchł w Częstochowie strajk powszechny. Oddziały bojówek socjalistycznych obchodzą wszystkie fabryki tak większe, jak i mniejsze i zmuszają do porzucenia pracy.

Nastroj jest bardzo podniecony.

Na mieście krążą patrole policyjne i wojskowe.

mnóstwo podobnych plotek. „Gazeta Warszawska”, czerpiąc informacje swe ze źródła najbardziej zainteresowanego, zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom, jako pozbawionym absolutnie wszelkich podstaw.

„Bieda su Kłajpeda”.

KOWNO. Pod powyższym tytułem (Bieda z Kłajpedą), organ Włosc. ludowców (Valst. Laud.), „Lietuvos Žinios” umieszcza następujący artykuł, podajemy go w skrócie. Niedawno złączyliśmy się z Kłajpedą, a ile już bied i ofiar ponieśli my. Naród który więcej pracuje więcej ma, jeżeli ktoś owoców jego pracy nie odbierza. Żeby się do Kłajpedy przyzwyczaić i żeby jej mieszkańców ze sobą oswoić trzeba wiele z naszej strony pracy, tak tu, studjowanie, umiejętności w pełnieniu obowiązków. Dotychczas już wiele błędów tam zrobiliśmy, i nie jednego mieszkańca usposobiliśmy do siebie wrogo. Wglądnijmy w te urzędy, które przeszły w ręce litewskie: Poczta w naszym ręku ogromnie się pogorszyła, porządek na komorach celnych niemożliwy. Ilu to urzędników na jednym statku, ile nieporozumień, pisaniny, traceniu czasu i t. d. Nikt u nas w żadnych sprawach nikomu dowierzyć nie może. Kontrobanda się szerzy: Tylży przy litewskich porządkach ogromna ilość mieszkańców wzbogaca się z kontrobandy. W pierw do Kłajpedy po towar jeździło wielu łotyszy i estończyków, gdyż w składach było moc towarów, Handel obecnie znika zupełnie. Bezrobotnych ilość sięga już w Kłajpedzie do tysiąca. Wypłacają im zapomoge, które drogo Litwie kosztuje. Straszna jest dla mieszkańców Kłajpedy nasza opłata stempłowa. Choć różni korespondenci piszą w kowieńskich gazetach, że Kłajpeda po przyznaniu Litwie ma się dobrze, prawdziwi Litwy obywatele nie mają się czem pocieszać, bo daleko jest do tego co gazety te wypisują.

sują. Należy zmienić ludzi na stanowiskach i koniecznie skontrolować wać taryfę celną, żeby Kłajpedą wytrzymała mogła konkurencję innych portów, doczekać się bowiem możemy że z Libawy tańszy będzie transport do Kowna niż z Kłajpedy. (WILBI).

Upadek komunizmu na Ukrainie.

Po powrocie z podróży inspekcyjnej po Ukrainie Radek w sprawozdaniu, złożonem komitetowi wykonawczemu Partji Komunistycznej podkreślał, iż partja komunistyczna na Ukrainie znajduje się w stanie całkowitego rozkładu i właściwie wcale nie istnieje. Radek domagał się aby w całej Ukrainie przeprowadzić generalną „czystkę” partji. Jednocześnie proponuje Radek zastąpić władze wykonawcze ukraińskie osobnym namiestnikiem z prawami dyktatora. (A.W.)

Związek Ludowo - Narod. KOMUNIKAT

Rozkład zebrań kół dzielnicowych
Zw. Lud.-Nar. m. Wilna.

Koło dz. „Antokol” w niedzielę, dn. 22 lipca r. b. o godz. 12 i pół po poł. w lokalu Domu Ludowego przy ul. Antokolskiej pod Nr. 44.



Teatr Polski

(Lutnia).
Występ
Wł. Lenczewskiego
Dziś po raz 3 ci
„Djabeł”
komedia w 3 akt.
Molnara.
Początek o g. 8 w.

Teatr Letni

(Ogród Bernardyński).
Występ J Redo
Dziś po raz 2-gi
Księżniczka Czarodasza (Sylwa)
operetka w 3-ch aktach Kalmana.
Początek o g. 8 w.

Konjunktury Gospodarcze Litwy Kowieńskiej.

(Komunikat Wileńskiego Biura Informacyjnego).

I.

Stan ekonomiczny i gospodarczy Litwy Kowieńskiej w latach 1919 i 1920 był bezwarunkowo pomyślniejszy od stanu innych państw nowopowstałych na terytorjum b. imperjum rosyjskiego. Wpłynęła na to z jednej strony ta okoliczność, iż Litwa nie była terenem wojny pozycyjnej, a została zajęta szybko przez wojska niemieckie, uległa przeto stosunkowo daleko mniejszemu zniszczeniu, z drugiej strony, kwestii nie ulega, że Niemcy żywili względem tego kraju zamiary aneksjonistyczne i z tego powodu gospodarka ich w czasie okupacji nie miała tych cech rabunkowych jak naprz. w Polsce.

Pozatem nieruchomienie na długie lata owego olbrzymiego i niewyczerpanego rezerwuaru surowców i rynku zbytu, jakim była dla przemysłu zachodnio-europejskiego Rosja, spowodowało wśród sfer handlowych i przemysłowych Zachodu nastrój paniczny oraz gorączkowe wprost dążenie do zawiązania stosunków handlowych tam gdzie się tylko da. W owym więc okresie czasu widzimy żywe zainteresowanie Litwą szczególnie w Anglii. Tak wielkie firmy jak Matall and Chemical Bank otwiera w 1919 roku w Kownie agentura, a nawet zawiera z rządem litewskim umowę, na monopolowy zakup 1000. Niektóre firmy angielskie interesują się lasami Litwy, oraz gotowe były włożyć znaczne kapitały w eksploatację bogactw naturalnych kraju.

Jeżeli dodać do tego, iż Litwa Kowieńska na początku swego istnienia nie uległa skutkom tej ciężkiej choroby, która spowodowała wprowadzenie własnej waluty we wszystkich nowopowstałych na Wschodzie Europy państwach, a utrzymała walutę niemiecką, co jej szczególnie ułatwiało zaprowadzenie inwestycji gospodarszych zmierzających do podniesienia ekonomicznego kraju, uznac należy że ogólny stan gospodarczy Litwy Kowieńskiej, w latach 1919 i 1920 był wyjątkowo pomyślny i rokował dobre widoki na przyszłość.

Wszystkie jednak powyższe pomyślnie konjunktury gospodarcze zostały całkowicie niewyżytkane z winy niemądrej i zgubnej polityki rządu Kowieńskiego, który w ciągu czterech lat potrafił nie tylko zubożyć kraj, lecz pozostawił go wobec niechybnej ruiny ekonomicznej.

Przyczyniły się do tego głównie:

- 1) Sposób przeprowadzenia Reformy agrarnej.
- 2) Ustawa Robotnicza.
- 3) Wadliwa eksploatacja bogactw naturalnych.
- 4) Polityka ekonomiczna.
- 5) Brak kredytu.
- 6) Sposób wprowadzenia nowej waluty.

Reforma agrarna. Jest zbyt dobrze znana nawet w szczegółach aby o niej się rozpisywać. Ograniczmy się tu tylko do wskazania najbardziej jaskrawych skutków, które już dają się zauważyć, a mianowicie zmniejszenia produkcji kraju.

Reforma agrarna przewiduje jako maximum posiadania 80 ha., które właściciel ma prawo wybrac sobie; z reszty zaś swego obecnego stanu posiadania może być w każdej chwili wyzuty na mocy odnośnej uchwały komisji rolnej bez odszkodowania. Owa niepewność położenia powoduje to, że właściciel stara się podtrzymać w jak najlepszym stanie tą tylko część swego majątku, którą sobie upatrzył jako nietykalną własność, na reszcie zaś zmuszony jest prowadzić gospodarstwo ekstensywne. Nie stosuje więc tam nawozów sztucznych, nie przystępuje do podtrzymywania budynków i rowów, nie zakłada sztucznych pastwisk t. d. Powoduje to stałe zmniejszenie się jak ilości tak i ja-

kości zbóż produkowanych w kraju. Brak zaś sztucznych pastwisk już spowodował zupełny zanik mlecznego gospodarstwa i tem się tłumaczy fakt, iż cena za mleko i produkty nabiałowe na Litwie nie są w żadnym stosunku do ceny zboża. Tak pr. w Kownie w zimie litr mleka kosztował 1 lita, czyli garniec 60 kop. złotem, gdy cena jednego puda żyta była 4 litry czyli 80 kop. a owsa 3 i pół litry czyli 70 kop.

Nowi koloniści pomiędzy których dzieli się ziemia, dworom odebrana, otrzymują nieznaczne subsydjum rządowe (120 bierw. za które w ciągu trzech lat muszą zapłacić podług taksy oraz 50 p. jarych zbóż) i wielu z nich drzewo sprzedaje, działki zaś oddaje w dzierżawę bogatym sąsiadom-chłopom, którzy owe działki eksploatują w sposób rabunkowy zwożąc całą krestencję do siebie i obronika na wydzierżawione działki nie wwożą.

Znane są fakty gdzie jeden taki--kułak dzierżawi 5-6 podobno działek.

Ustawa robotnicza uniemożliwia normalną i intensywną eksploatację większych majątków. Pozatem średni gospodarze, posiadacze folwarków 60-120 ha, którzy przed wojną trzymali robotników rocznych (ordynariuszów) obecnie prawie wszyscy przeszli na system trzyłowy jedynie dlatego, iż ten sposób bardziej ekstensywnego prowadzenia gospodarstwa umożliwia im korzystania jedynie z robotnika sezonowego. Boją się bowiem owego (wieczystego kontraktu) --którym się podług brzmienia ustawy robotniczej staje się każdy roczny robotnik z rodziną. Podobny stan rzeczy oczywiście nie wpływa na wzmoczenie produkcji rolnej w kraju.

Eksploatacja bogactw naturalnych. Podług prawa uchwalonego przez Sejm Ustawodawczy w 1920 roku wszystkie bogactwa naturalne Litwy jak to: lasy, wody, pokłady gliny, wapna, torfu i t. d. stanowią własność państwa. Jeżeli więc właściciel majątku posiada na swych terenach jakieś bogactwa naturalne ukryte: jak to glinę, torf i t. d. to strzeże tej tajemnicy jak oka w głowie w obawie przed nacjonalizacją takowych i nie przystępuje do ich eksploatacji.

Co do lasów, to jako stanowiące własność Państwa, są one sprzedawane drogą licytacji działkami od 1/4ha do 12 przez Państwo. Przyczem powyższa eksploatacja jest rabunkowa, gdyż owe działki trafiają przeważnie w ręce chłopów, którzy materiał leśny nieraz bardzo cenny jak sosnę i jodłę budulcową, brzozę i olchę fornirową oraz osinę zaparkową używają wyłącznie na opał.

Sprawa lasów na Litwie wogóle przedstawia się katastrofalnie jak to świadczą następujące cyfry. Ogólna przestrzeń leśna na Litwie wogóle wynosi 800 000 ha z których zaledwo 25-20 proc. może być uważane w stadium rębności reszta składa się z zagajników, porębów młodych podrastających lasów oraz pastwisk zarosłych lasem.

Litwa Kowieńska swych potrzeb w drzewie pokrywa tylko 3 proc. z rocznego przyrostu lasu, zaś 70 proc. subst. z kapitału leśnego. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że materiał leśny ponadto się jeszcze z Litwy wywozi dojdziemy łatwo do wniosku że za lat 10-12 najwyżej Litwa stanie przed głodem leśnym.

Lasy na Litwie nie mogą więc być uważane jako kapitał zapasowy państwa lub źródło kredytu, za pomocą którego mogłyby ono polepszyć swe finanse, poza osiągnięciem pewnego rocznego dochodu ze sprzedaży działek. (Dok. nast.)

niczem w Łodzi doszło w dniu 18 b. m. do poażowania godnych zajęć w wyniku których ze strony tłumu jest jedna osoba zabita i 3 ranne, a ze strony policji ranny podkomisarz i kilkunastu policjantów. Przebieg zajścia był następujący: O g. 16 podczas wiecu zwołanego na Górnym Rynku w Łodzi przez posłów sejm-

wych Podlarza (PPS) i Zerbę (Niemiecka Partja Pracy) po przemówieniach wymienionych posłów weszli na mównicę komuniści i zaczęli agitacyjne przemowy w duchu antypaństwowym. Wobec tego, że wiec przybrał charakter nielegalny, albowiem nie był zgłoszony, policja wezwała tłum do rozejścia się. W odpowiedzi z tłumu w kierunku policji posypał się grad kamieni oraz padły strzały. W rezultacie został raniony podkomisarz oraz kilkunastu policjantów. Następnym celem do użycia broni, następstwem czego są wyżej wymienione ofiary z pośród tłumu. Po szarży policji tłum rozproszono i przywrócono spokój.

CZĘSTOCHOWA, 18-VII. (PAT). W Częstochowie tłum strajkujących usiłował wtargnąć do fabryki Peltza. Znajdujący się tam oddział policji zastąpił mu drogę bronią dostępu do fabryki. Tłum obrzucił policję kamieniami. Z okien domów padły strzały raniąc 4 policjantów. Policja w obronie własnej odpowiedziała salwą, tłum się rozproszył pozostawiając jedną osobę raną w nogę.

Jeszcze w sprawie Tichona.

MOSKWA, 19-VII. (Pat) „Izwiestja“ zamieszczają artykuł niejakiego Lwowa uzasadniający konieczność osądzenia przez sądy sowieckie działalności patriarchy Tichona. Redakcja do artykułu tego dodaje uwagę że tymczasowe uwolnienia patriarchy nie oznacza zakończenia jego procesu.

„Osservatore Romano“ o p. Prezydencie Rzplitej.

Organ watykański „Osservatore Romano“ w specjalnej korespondencji z Warszawy w następujących słowach charakteryzuje stosunek p. Prezydenta Rzeczypospolitej, St. Wojciechowskiego, do katolicyzmu i roli katolicyzmu w życiu narodowym i kulturalnym Polski:

„P. Wojciechowski jest pod względem swego stanowiska do religii katolickiej, tym właśnie prezydentem, jakiego potrzeba Polsce. Nie mamy zamiaru tym razem wykazywać specjalnie głęboko katolickiego charakteru narodu polskiego, najbardziej przywiązanego do kościoła rzymsko katolickiego, ponieważ jest rzeczą powszechnie znaną; tym silniej za to chcemy podkreślić, iż ta właściwość narodu polska znajduje swe uwiarytowanie w Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Wprawdzie p. Wojciechowski wyszedł z szeregów lewicy radykalnej jest jednakże szczerym i głęboko wierzącym katolikiem, co ważniejsze, rozumie znaczenie narodowe i społeczne katolicyzmu i ma odwagę cywilną dać temu otwarcie wyraz i wcielić to zaparowanie w swoje czyny“.

W dalszym ciągu „Osservatore Romano“ podkreśla, iż p. Prezydent Rzplitej swą podróż do kaszubów, ludu głęboko wierzącego, odbył w towarzystwie prymasa Polski, kardynała Dalbora. W czasie tej podróży p. Prezydent odwiedził także najbardziej czczone sanktaurja Matki Boskiej, dokąd też ze wszystkich stron nadciągały tłumy ludności, aby zobaczyć, jak Naczelnik Narodu zgina kolana u

stóp ołtarzy i przyjmuje błogosławieństwo pierwszego dostojnika kościoła polskiego. To też podróz prezydenta przemieniła się odrazu w pochód tryumfalny, który w ludności wywoływał egzaltację podziwu i najgłębszego szacunku dla najdosłojniejszego patrioty, umiającego tak przykładnie występować publicznie, jako chrześcijanin“.

Teatr Polski.

„Djabeł“, komedia w 3-ach aktach Molnara.

W środę 18 lipca rozpoczęły się w teatrze Polskim gościnne występy świetnego artysty teatru „Rozmaitości“ w Warszawie p. W. Lenczewskiego.

Na pierwszy swój występ obrał p. Lenczewski sztukę znanego autora „Tajfun“ p. t. „Djabeł“.

Djabeł w tej sztuce to postać fantastyczna—nawpół człowiek, nawpół duch, kierujący całą akcją, gmatwający w sposób dziwny wszystkie zamiary osób działających.

Djabeł zna wszystkie tajniki duszy ludzkiej i umie na nich grać. Zjawia się nie wiadomo zkad, nie jest przez nikogo pożądanym, jest raczej przykry dla wszystkich, a jednak nikt się nie ośmieli wyrzucić go za drzwi. Wbrew woli wszyscy muszą go słuchać, muszą zapraszać do towarzystwa, muszą ulegać potędze jego woli. Jest wszechobecny, widzi wszystko, na każdym kroku zmienia zamiary ludzi aż wreszcie, po wielu przez siebie wytworzonych komplikacjach pcha kobietę zamezną w objęcia artysty i z tryumfem wykrzykuje: „Voila“. A w okrzyku tym zdaje się podkreślać swoją wszechwładzę nad słabym rodzajem ludzkim.

Sztuki naogół słucha się z dużym zaciekawieniem. Wprawdzie jest ona może za bardzo rezonerską, ale sytuację ratuje niezwykły dowcip i niezwykła trafność zdań rezonera — djabła.

Z bardzo trudnej roli djabła p. Lenczewski, zresztą najlepszy obok Kamińskiego wykonawca tej roli, stworzył kreację bez zarzutu. Z djabła, p. Lenczewski nie zrobił Mefista, co byłoby najtańsze, był djabeł — człowiekiem w miarę jednym i drugim. Publiczność przyjęła sympatycznego gościa bardzo gorąco, na co w zupełności zasłużył.

Pozostałe role nie dawały zbyt wielkiego pola do popisu. P. Bohdańska doskonale oddała uległość wobec podszeptów djabła. P. Grabowska dobrze ujęła typ dziewczyny wielkomięskiej, która z całą szczerością i całym przejęciem przywiązała się do chwilowego swego kochanka aż do czasu dopóki ten jej nie porzuci, co niechybnie musi nastąpić. Jednakowoż zanadto silnie akcentowała wulgarność typu scenicznego.

P. Habrowska, typ namiętnej niewnej, nie umiała wydobyć właściwej linii gry i wysłowienia, co się tłumaczy małym obyciem scenicznym.

Zdaje mi się, że role kobiece z wyjątkiem roli Jolanty, były nienajszczęśliwiej obsadzone.

P. Kijowski, jak zwykle w rolach amantów, był zupełnie poprawny. P. Godlewski w swej krótkiej roli dał zupełnie dobry typ starszego bogatego męża.

Wystawa może trochę w II akcie była za biedna, ale trudno, w wileńskich warunkach inną być nie może. Zastępca.

Sytuacja strajkowa.

WARSZAWA, 19-VII. (aw) Według informacji ze źródeł miarodajnych sytuacja strajkowa w środowiskach fabrycznych w czwartek rano uległa znacznej zmianie na lepsze. Spokoju publicznego nigdzie nie zakłócono. W Łodzi rokowania między pracownikami i pracodawcami przy udziale przedstawicieli rządu toczą się w dalszym ciągu. Przebieg tych rokowań pozwala żywić optymistyczną nadzieję.

WARSZAWA, 19-VII. (aw) W czwartek u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja ze związkiem przemysłowców metalowych w sprawie strajku w przemyśle metalowym, i rozpoczęcia układów pomiędzy przemysłowcami a robotnikami związkowymi. W wyniku konferencji związek przemysłowców me-

talowych w Warszawie złożył następujące oświadczenie: Uznając iż strajk obecny w przemyśle metalowym powstał na tle działania żywiołów komunistycznych i że istniejące związki robotnicze nie były w stanie przeciwstawić się temu strajkowi, uważając dalej, że wszelkie pertraktacje ze związkami nie posiadającymi istotnego wpływu na masę robotniczą są bezcelowe. Związek przemysłowców odmawia wspólnej konferencji. Natomiast związek przemysłowców metalowych gotowy jest natychmiast przystąpić do konferencji ze związkami robotniczymi, o ile wykażą one, że istotnie posiadają jakieś wpływy, przez akt powołania do pracy wszystkich robotników w przemyśle metalowym w Warszawie.

Wiadomości telegraficzne

Strajki i demonstracje socjalistyczno-komunistyczne w Łodzi i Częstochowie.

WARSZAWA, 18-VII. (PAT). W związku z rozwojem wypadków na tle strajkowym w przemyśle włókienn-

Sejm i Rząd.

Okólnik min. Kiernika.

WARSZAWA, 19-7. (Pat.) Wobec ukazania się w „Manchester Guardian” wiadomości o rzekomym wydaniu przez obecnego ministra spraw wewnętrznych Kiernika dwóch tajnych okólników do wojewodów, zalecających stosowanie represji politycznych, które to wiadomości powtórzone zostały przez niektóre inne czasopisma w Polsce i zagranicą, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że minister Kiernik żadnych okólników o charakterze i treści przytoczonej przez wymienione czasopisma nie wydawał. Natomiast wydał okólnik następujący: „Mam zaszczyt zawiadomić pana wojewodę, że z dniem dzisiejszym objąłem urzędowanie jako minister spraw wewnętrznych. Podejmuje odpowiedzialną tę pracę w przeświadczeniu, iż mogę liczyć na pomoc ze strony panów Wojewodów, Delegata Rządu i Komisarza Rządu. Pomocy oczekuję przede wszystkim dla spełnienia naczelnego nakazu chwili obecnej, jakim jest zadanie bezwzględne utrzymania spokoju i bezpieczeństwa publicznego w państwie.

(—) Kiernik.

List z Krakowa.

Kilka wrażeń ze sztuki starej i nowej. Słowianie południowi i my. Teatr na Wawelu.

Mimo upałów wcale nie panuje tu pora ogórkowa. Mnóstwo wycieczek ze wszystkich stron Polski krzyżuje się i mija przy zwiedzaniu Świątyni, muzeów i Zamku. Ludzie wszech wieku i stanu pojedynczo i grupami krąży, przglądają się i stają w podziwie.

Łowią też siebie na najordynarniejszym gapieniu się na stare kamienice, dziedzińce, bramy... Tu czuje się dotykaniem niemal, że „Polska to jest wielka Rzecz.” Nie dziwi też pielgrzymki stęsknionych dzieci do swej matczynej, na Wawel, do grobów, pomników, kościołów i wszelkich przybytków sztuki i chwały Bożej i Narodowej. Po kościołach widzi się często sztalugi na które młodzi artyści łowią przepyszne oświetlenia polichromji i wspaniałe sploty linii.

W Domu Matejki i w Muzeum Cza toryskich poprostu brak tchu aby wchłonąć choć część tych skarbów sztuki i dziejów. Owe wspaniałe zbroje, o które szczybił się potężnej długości wiszący obok miecz Krzyżacki, owe przepyszne szaty złotolite, rycerskie i mieszczkańskie, drgające barwami świetnymi, owe makaty i gobeliny, klejnoty i meble inkrustowane masą perłową, hebanem, kością słoniową, owe wachlarze, kasetki, kłamry i owa kita z czapki Batorego, świecą drogocennosciami i wiechem pór ołbrzymiej wysokości—to wszystko hypnotyzuje poprostu.

Zapada się przed tem w jakiś sen, polski sen o prawdzie przeszłej, jak w Muzeum Narodowym pierś podejmuje uczucie duszy że to wszystko nasze: nasza kultura, nasza łączność z Zachodem, nasze umiłowanie piękna, i nasi geniusze którzy nam to ustrzegli i przechowali przez ponure lata niewoli.

Nigdzie może wykwił tej kultury nie odbija się jaskrawiej jak w muzeum Czartoryskich w Galerji obrazów i kolekcji miniatur. Jest tego pięćset numerów na ilość — i cudzoziemcy stają w zachwycie nad unikatami szkół malarstwa włoskiego, holenderskiego, niemieckiego i przed portretami polskich rycerzy i królów. Mnie osobiście pochłaniają miniatury jako cudne wykwiłne klejnoty portretowe pięknych pań i królowych naszych i europejskich, oraz wielu sławnych ludzi. Ale tego nie sposób objąć przy zwiedzaniu. W tem można utonąć:—to jedno wielkie jezioro rozkoszy artystycznej,—dla spragnionych.

Tego samego dnia już nie można wiedzieć dzieł sztuki nowej, żyjącej. Innym razem później gładzą oczy różne „główki” Awentowicza, Fałata krajobrazy, symbole Hoffmana przejętego Malczewskim i dzieła wszystkich tych co śnią dzisiejszy sen o pięknie w Salonie Wojciechowskiego i w pałacu wystawy Sztuki.

To idzie ciepły prąd nowego życia, innego... Dużo rozmawiam tutaj z młodą Serbką, wykształconą i sym-

patyczną, która mi opowiada o odrodzeniu się ducha słowiańskiego w Czecho Słowacji i Jugosławji. Młoda autorcezka impresyj powieściowych ma wielkie umiłowanie kultury serbskiej i wtajemnicza mnie w stosunki literackie i polityczne kilkunastu państw Jugosławji. Robimy wzajemne porównania i konstatuję raz jeszcze o ile nam polakom łatwiej jest odbudowywać się państwo, mając tak bogatą kulturę jednolitą. Słowianie południowi muszą walczyć z nalożkami węgierskimi, rosyjskimi, tureckimi i przedewszystkiem z kulturą niemiecką. Stosunki wyznaniowe chrześcijańskie i muzulmańskie wytwarzają też ciekawą mozaikę na tle narodowości.

Onegdaj poszła ze mną panna Peszku, owa serbska autorcezka, tam gdzie kultura polska olśniła nietylko to słowiańskie czupurne dziecko.

Oto wstał przed nami wiek XVI. Artyści teatru Słowackiego grali na dziedzińcu Wawelskim „Odprawę Posłów—Kochanowskiego program głosił że sztuka ta podana na theatrum przed królem J. M. i królową J. M. w jazdowie nad Warszawą dnia 20. I. 1573 roku na feście u J. M. pana Podkanclerzego Koronnego.”

Wśród „Person”, Antenora grał Bracki—a Kassandrę Wysocka. Dekoracji sztucznej—żadnej.

Wspaniałe krużganki i sieć galeryj rozwidlonych a zbiegających się u wschodów — w oświetleniu jarzącym, były istic królewskim tłem.

Schody obejmowały półkregiem chóry, a na krużgankowym proscenium odegrał się cały dramat. Echo donośno słowa w najdalsze kąty dziedzińca zalanego morzem głów ludzkich, nad którymi letnie niebo siało gwiazdami. Zegar Wawelski wydzwaniał poważnie godziny. Cisza panowała jak w kościele. Serca biły i na głos groźby i na głos mocnej pobudki rycerskiej po dalszych przyciemnionych krużgankach snuły się cienie w koronach i z buławami... Theatrum—niezapomniane.

Kraków w lipcu.

Ludwika Życk.

Słów kilkoro o honorze.

O czem tu pisać na wileńskim bruku chciałbym z poetą zawołać, bo, doznawszy siarczystych dąsów naszych towarzyszy pancernych co to gotowi byli utopić w mej krwi niewinnej własne swe szabliki, nie wiem, czy mam prawo narażać powtórnie zapracowanego redaktora naszego na długie jałowe rozmowy z tymi, którzy dośroć mają czasu na srogie gniewy i sporo fantazji do potykania się na udeptanem polu ze zwykłym szarym cywilem, a dużo mniej równowagi i pokusy chrześcijańskiej, ażeby się przynależ do błędu i winy.

Najlepiej byś zrobił wola już na mnie mój stary przyjaciel, gdybyś się nie narażał i dla spokoju świętego nie dotykał już tych nowych obyczajów, a ściśle mówiąc, figlików, zresztą wszystkich aż nadto znanych młodych, lecz wielce „honornych panów”. Najbardziej roździł mi wystrząsać się różnych dzisiejszych zespołów społecznych, więc umundarowych i frakowych, policyjnych i strażackich, pracowników miejskich i niemiejskich, a nawet mańjacko pilkowych.

Istotnie—dla świętego spokoju lepiej milczeć, milczki nieraz robią karjery, gdy tymczasem gaduła cierpi od zyczliwości przyjaciół i rodaków, lecz cóż poradzą na stary nałóg dziennikarski, ma on swe prawa—inimo jak pijaka do szynku i wódki—inimo te brzydkie kary i sztrafy—ciągnie do biurka i atramentu.

Jest to mój honor i choćby przyszło stanąć na udeptanej ziemi, (z zasady nie lubię krwi), będę się bił o moje prawa do głosu i do prawdy.

Żyjemy zresztą w czasach błogosławionego demokratyzmu, kiedy najbardziej postępowi analfabeci polityczni wrzeszczą w niebogłoso, ażeby nawet dyplomacja polska była jawną, ażeby panowie od tek ministerjalnych nie mieli tajemnic, ażeby ten nasz jedyny Sejm trzymał otworem drzwi dla proźniaków i szpiegów. Miał żeby ja po tak wymownych przykładach milczeć, jak ryba i różne nasze głupstwa prowincjonalne omijać, by korzystały z arystokratycznego przywileju sekretu i bezkarności?!

Więc w imię tych współczesnych wy magań, pomyślałem, niechże i ja mówię prawdę dla dobra Polski i jej honoru. Chcę iść z postępem, z demokracją, chcę iść naprzód.

Na bruku wileńskim szukać prawdy nie łatwo i niezawsze bezpiecznie, bo albo ci kto przyszłe bilety, albo wytłucze szybę,

które dziś stanowią cały posag Chudeusza literata. Tak bywa. Pamiętam przed laty sławny nasz Sławek, gdy był tu u nas potentatem cenzury, skreślił mi wcale niewinną rzecz o zapomogach komitetu dla kresów, inny jego nie miał sławny, choć bardziej czupurny, kolega groził zamknięciem dziennika za to że widział bohaterów frontu zdala od frontu w stanie co najmniej wesołym i tem się podzieliłem z Dziennikiem. Obecnie srogo mi zabrania redaktor pisać o fornalkach i słomie. Cóż mam począć?.. Niewolno—to niewolno. Niech ich tam tych pancernych i niepancernych! Zaczynam o honorze. Bróń, Boże, nie o wojskowym, ani o urzędniczym, ani o peowiackim, lecz o honorze naprzykład — klubowym.

Powiadają mi, że przegrać w karty milionów kilkanaście w klubie, to rzecz zwykła; przysięść do domu nad ranem i ukradkiem przed żoną i dziećmi, wtulić uszy do poduszki, to rzecz zwykła; nawet na drugi dzień nie mieć grosza na obiad, to dzień mniej feralny, lecz nie zapłacić przegranej, to nie honor. Można potem u żyda pożyczyc na 500 od 100, można komornego nie płacić kamienicznikom, lecz karty trzeba opłacić. A wten sposób w klubach naszych, w klubach bardziej dystyngowanych

i mniej eleganckich co noc przewalają się dziesiątki milionów—i nikt o to nie pyta, czy dla Polski ten honor karciany jest honorem ojczyzny.

Urządnik, kupiec, wojskowy, inżynier, lekarz, bankowiec—wszyscy grają i wszyscy przegrywają. Nazajutrz ojciec, mąż, brat idą do biura, idą do pracy. Tam poziewają, z interesantami szorstko się obchodzą, i na zegarek spoglądają, czekając nerwowo końca zajęć, potem kwaśny obiad, krótka rozmowa z żoną, a wreszcie czapka na głowę i znów wydeptanym szlakiem pan inteligent wileński—nie na wykład, nie na zbierkę złota, nie do lasu, lecz z chęcią odegrania się znów do klubu.

Trutnie społeczni pół dnia spędzają przy stolikach, a gdy im odmówisz honoru i obywatelskich praw w Polsce, gotowi ci wysłać mężów zaufania i bronić swego karcarskiego honoru po udeptanem polu.

Wołamy: ludzi brak do pracy społecznej, ubiegli nas żydzi, Łotysi wykupują interesy nasze, a kwiat, jak o sobie myślą nasi przysięgli wincięści i inni od kart panowie, nasz kwiat inteligencji przy stoliku zielonym przegrywa ostatnią ojcowiznę lub chleb codzienny swych dzieci. To są ludzie honoru. De vil.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Sprawy kościelne.

— W Kościele Księży Misjonarzy Obchodzić się będzie w niedzielę uroczystość św. Wincentego a Paulo, przeniesiona z czwartku, dn. 19 b m. z następującym porządkiem: o godz. 6 rano prymarja o godz. 8 rano wotywa, o godz. 10 rano suma z procesją i kazaniem po poł., o godz. 5 nieszpory z procesją i kazaniem.

— Dzisiaj w Kościele Wsz. Świętych obchodzi się uroczystość Sw. Eljasza. Wotywa o godz 9-ej, suma o godz. 11-ej i nieszpory uroczyste o godz. 5-ej.

Urzędowe.

— Delegatura Min. Skarbu dla spraw dewizowych w Wilnie mieści się obecnie przy ul. Domikańskiej 3 w podwórzu

— Płacenie podatku gruntowego rozłożono na raty. W myśl przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku gruntowym (D. U. R. O. Nr. 65 poz. 505) pierwsza rata kwot podatkowych przypadająca na pierwsze półrocze r. b. będzie pobrana w wysokości stokrotniej sumy podatku płaconego w r. 1922 wraz z 900 proc. dodatkiem. Raty następne, obliczone również w myśl powyższych zasad, ulegać będą zwiększeniu, względnie zmniejszeniu, zależnie od wykładnika podwyżki względnie zniżki ustalonego dla każdej raty przez Min. Skarbu, w drodze oddzielnego rozporządzenia, odpowiadającego stanowi cen hurtowych. Do kwot podatkowych przypadających za II półrocze r. b. a wpłaconych w terminie płatności ustalonym dla kwot podatkowych za I półrocze r. b. t. j. 15.VIII—15.IX r. b. wykładnik ten stosowany nie będzie. (A. W.)

— Dziennik Urzędowy. Ukazał się kolejny numer Dziennika Urzędowego Deledata Rządu w Wilnie. Zawiera on wykaz najważniejszych ustaw i rozporządzeń na terenie podległym delegatowi Rządu w Wilnie, okólniki p. Delegata, Zarządzenia, obwieszczenia i t. p. oraz obfity dział nieurzędowy. (A. W.)

— W sprawie ułatwień przy otrzymaniu dowodów osobistych. W ostatnim N-rze Dziennika Urzędowego znajdujemy okólnik Delegata Rządu w Wilnie w przedmiocie ułatwień przy otrzymaniu dowodów osobistych: P. Delegat poleca starostom zastosowywać następujący tryb postępowania przy wydawaniu dowodów osobistych petentom, pochodzącym z jednej lub kilku sąsiadujących, a bardziej oddalonych od Starostwa gmin. do których należy delegować specjalnego urzędnika gdzie mają być załatwiane na miejscu wszelkie formalności wymagające obecności petenta, jak np. przyłożenie palca, odebranie podpisu, i t. d. Wprowadzenie takiego trybu wydawania dowodów osobistych będzie znacznym ułatwieniem dla ludności. (A. W.)

--- Pośrednictwo pracy dla Zie-

mi Wileńskiej. Weszło w życie rozporządzenie Rady Miejskiej, w myśl którego na obszar pow. Wileńskiego, Ozmiańskiego, Święciańskiego i Brastawskiego rozciągnięta została moc obowiązująca ustawy z dn. 21-X. 1921r. o zarobkowym pośrednictwie pracy. Wykonanie powyższego rozporządzenia powierzono Min. Pracy i Opieki Społecznej. (A. W.)

Sprawy miejskie.

— Wielkie Wilno. Delegat Rządu zawiadomił mieszkańców folwarków oraz zaścianków Zurawice, Panorowskiej, oraz wsi: Nowosiołek, Bołtupie i Trynopolia, iż starania ich o wyłączenie miejscowości tych z obrębu miasta Wilna nie mogą być uwzględnione. Natomiast poczynione zostały kroki zmierzające ku polepszeniu warunków w jakich się znajdują osady podmiejskie. (b.)

Z miasta.

— Zebranie publiczne Komitetu Skarbu Narodowego. W nadchodzący piątek ma się odbyć, zamierzone przez Wojewódzki Komitet Skarbu Narodowego, zebranie publiczne w jednej z auli Uniwersytetu, na którym członkowie Komitetu złożą sprawozdanie z przebiegu akcji. Na miejsce w tych ostatnich dniach bieżącego tygodnia odbędą się dzielnicowe wiece, mające na celu propagowanie idei Skarbu Narodowego. (A. W.)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 3 ci, ciesząc się nieprzeciętnym powodzeniem komedia „Djabek”, która dzięki koncertowej grze artystów z p. Władysławem Lenczewskim (niezrównanym przedstawicielem tej roli) na czele, zdobywa coraz większe zainteresowanie.

— Teatr Letni (w ogrodzie po-Bernardyńskim). Dzisiaj w dalszym ciągu o wacyjnie przyjmowana operetka Kalmama „Księżniczka czardasza” (Sylwa), która zdobyła sobie na scenie teatru Letniego wielki sukces. Rolę Boniego gra mistrz operetki polskiej wytworny amant p. Józef R. do, który w tej roli jest niezrównany. Rolę Sylwy gra p. Szymulka, która rolę tę zalicza do najlepszych, resztę obsady stanowią pp. Döwmunt (świątyni księża), Marjański (Edwin), Józefowicz (Feri - Baści), p. Józefowiczowa (hrabianka Stasia) i inni.

— Koncerty symfoniczne w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś wieczorem odbędą się koncert, na program którego złożą się utwory najcenniejszych mistrzów operetki jak Strauss, Millocker, Offenbach, Kalman i inni. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie utalentowany dyrygent operetki warszawskiej Mieczysław Kochanowski.



Pamiętajcie o inwalidach

Kupujcie u nich papierosy



Życie ekonomiczne.

GIEŁDA.

Warszawska giełda urzędowa z dn. 19-VII. Dolary 127.000, marki niemieckie 0.44. Przekazy: New York 128.000, Berlin 0.40, Londyn 587.900, Paryż 7500, Wiedeń 1.75, Praga 3840, Belgia 6170, Szwajcaria 22,400, Gdańsk 0.45. Tendencja zwykła.

Berlińska giełda urzędowa z dnia 19-VII. Przekazy: Warszawa 2.20-2.24, New York 305 310, Londyn 1416450-1423500, Paryż 17755-17844.

ZURICH, 18-VII. (Pat) Warszawa 0.0045.

GDANSK, 18-VII. (Pat) Marka polska 189.52 do 190.00. Przekazy na Warszawę 189.52 - 190.48.

Wpływy skarbowe.

Według tymczasowych zestawień za m. czerwiec wpływy z podatków i opłat skarbowych oraz monopoli przyniosły ogółem sumę 336.469.386. 000 mk., podczas gdy w maju wpływy te dały mk. 248.881.475.000. Podatki bezpośrednie w tym miesiącu przyniosły sumę 33,724,503,000 mk., wówczas gdy w maju suma wpływów z tego źródła wyniosła 38.239.316 mk. To zmniejszenie się wpływów z podatków bezpośrednich jest wynikiem zmniejszonego wpływu z podatku dochodowego, który w maju przyniósł 29.480.247.000 mk., w czerwcu zaś tylko 20.103.341.000 mk. Nikłe wpływy z podatku gruntowego i przemysłowego tłumaczą się późnem uchwaleniem przez Izby Ustawodawczej ustaw w sprawie tych podatków. (aw)

J. BUŁHAK, ART. FOTOGRAF Jagiellońska 8. Pracownia portretów i przezroczy. Widoki Wilna i całej Polski

Co wytwarzamy w dziedzinie przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego.

(Wrażenia z Wystawy w Wilnie).

Zorganizowana przy Zjeździe Internistów Polskich Wystawa Chemiczno-Farmaceutyczna w Wilnie dała nam w zarysie obraz naszej wytwórczości w tej dziedzinie i napeliła otuchą, że w Polsce wreszcie intensywna praca w tym kierunku i że za lat kilka zdołamy się w wielu gałęziach przemysłu farmaceutycznego uwolnić od supremacji zagranicy.

Udział wystawców wprawdzie był nie-liczny; z powodu powikłań walutowych w ostatnich miesiącach i powstałej drożyzny wiele naszych poważnych fabryk nie mogło przyjąć udziału w Wystawie; jednakże te kilkanaście firm, które pomimo kosztów wystąpiły bardzo okazałe na Wystawie Wileńskiej, świadczą że w kraju u nas robi się dużo i że wytwory nasze nie ustępują preparatom zagranicznym.

Widzieliśmy: wytwory przemysłu chemicznego (chemikalja lekarskie) preparaty galenowe zastrzyki podskórne przetwory organoterapeutyczne, szczepionki i surowice surowice lekarskie specyfiki (osobliwki) lecznicze.

W dziedzinie produkcji chemicznej najokazalej wystąpiło Pabjanickie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego, będące polską filją znanej szwajcarskiej fabryki „Ciba”. Fabryka w Pabjanicach, zaopatrująca polski przemysł tkacki w barwki anilinowe, wyrabia w kraju cały szereg niezmiernie ważnych w lecznictwie środków, jako to: Antypyrinę, Amido pyrynę (Pyramidon), Acetylo-octowy kwas (Aspirynę), Fenacetynę, preparaty gwałakolowe i kreozotowe, stosowane przy cierpieniach płucnych i liczne

specyfiki (Phytyna, Salenal, Agomensin, Sistomensin i t. d.). Warszawskie firmy wystąpiły z szeregiem pięknych preparatów chemicznych, przynoszących zaszczyt naszemu przemysłowi chemicznemu. A więc T-wo Akc. „Motor“ wystawiło doskonałe preparaty srebrne „Prorgol“, „Corgol“ i „Gergol“ zastępujące w zupełności zagraniczne przetwory „Protargol“, „Collargol“ i „Albarginę“.

Firmy „Magister Klawe“ i „L. Spiess i Syn“ wystąpiły z nowo-salwarzanami krajowego wyrobu. Preparaty te noszą nazwy: Nieosalutom—wyrabiany w Zgierz i Neoarsenobenzol—wyrabiany w fabryce Spiessa w Tarchominie pod Warszawą.

Oba preparaty znajdują się pod ścisłą kontrolą Ministerstwa Zdrowia Publicznego i odpowiadają w zupełności wymaganiom stawianym przez lekarzy.

Leki do zastrzyków podskórnych miały licznych wystawców.

Najstarszą i najbardziej zasłużoną firmą w Polsce w tej dziedzinie jest Apteka Gesniera w Warszawie.

Piękne i bez zarzutu zastrzyki wystawiły również:

T-wo Mag. Klawe, t-wo L. Spiess, wschodnie Towarz. Chemiczne i t-wo „Ars“ z Wilna. Preparaty organo-terapeutyczne mieliśmy w kioskach Tow. Mag. Klawe i tow. L. Spiess, posiadające własną rzeźnię w Tarchominie, z której pod nadzorem lekarzy pobierane są organy są zwierzęce. Do walki z epidemiami posiada Polska własne wytwornie szczepionek i surowic. Na wystawie były reprezentowane następujące wytwornie:

Państwowy Zakład Epidemiologiczny z Warszawy (Chocimska 2) T-wo Serowae ze Lwowa, które wyrabiają wszystkie najważniejsze szczepionki i surowce i t-wo „L. Spiess z Warszawy, wyrabiające pewne swoje szczepionki:

Jedną z nowości, którą wystawił Państwowy Instytut Epidemiologiczny, są szczepionki ochronne przeciw cholerycznym w pastylkach, które się przyjmują do wewnątrz i zastępują dawniejsze bolesne szczepionki podskórne. Dwie firmy

wileńskie: Fabryka „Ars“ i apteka Rostkowskiego wystawiły miejscowego wyrobu sperminy, t. j. wyciągi jądrowe.

Dziedzina specyfików czyli osobliwek leczniczych była reprezentowana bardzo bogato. Doskonałe specyfiki własne lub przyrządzone według wzorów zagranicznych wystawiły wszystkie wymienione wyżej firmy krajowe. Przemysł ten zatrudnia tysiące pracowników i oszczędza Polsce wielu milionów franków i dolarów wywozonych dawniej zagranicę. Że w kraju rozwija się produkcja i hodowla ziół aptekarskich mogliśmy się przekonać z kolekcji surowców wystawionych przez Wschodnie Towarzystwo Chemiczne i z preparatów naparstnicowych (digitalis) firm E. Gobiec i Mag. Klawe, otrzymanych z roślin hodowanych przez te firmy na wielką skalę w kraju.

Firma Drobner z Krakowa i Wileńska Pomoc Szkolna (ul. Biskupia 12) wystawiły cały szereg aparatów jak lampa kwarcowa, t. z. „górskie słuch“ mikroskopy, mikrotomy, modele anatomiczne, szkło chemiczne i t. d. Dotychczas są to wyroby zagraniczne, miejmy jednak nadzieję, że z czasem i w tej dziedzinie stworzymy własny przemysł.

Wielkie zainteresowanie na wystawie budziły pokazy kinematograficzne w kiosku firmy Mag. Klawe, demonstrujące urządzenia, produkcję i badanie leków oraz własne plantacje roślin lekarskich w tej jednej z największych fabryk w Polsce.

W końcu należy wspomnieć o kolekcji Wileńskich Ziół Ludowych, zebranej przez Zakład Farmakognozji Uniwersytetu Stefana Batorego, zawierającej przeszło 70 leków używanych przez lud tutejszy, często nieznanymi medycynie naukowej. Można powiedzieć bez przesady, że wystawa ta pokazała wileńszczyźnie chociaż nie wszystko comamy w Polsce lecz przynajmniej rzeczy najważniejsze i przyczyniła się do nawiązania ścisłego kontaktu naszych głównych wytwórni leków z tutejszym społeczeństwem.

Kino Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38

Dziś premiera!

Wszędzie niezwykle powodzenie. Najpotężniejsze arcydzieło beletrystyczne słynnego pisarza IBSENA

NORA

dramat w 6 akt w głównej roli: Olga Czechowa i partner P. R. RIEMAN. Początek o godz. 6—ostatni seans o g. 10 w.

Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

DZIŚ premi.

Nasze wieczory śmiechu i humoru. Najlepsi i najweselsi komicy duńscy znakomici artyści królewskiego teatru w Kopenhadze, ulubieńcy publiczności PAT i PATACHON

ON, ONA i HAMLET

w głów. rol. wesoł. tryskającej humorem konkursowej farsie w 6 akt. p. t. 5,000 sekund efemerycznego śmiechu

Kino Teatr „Piccadilly“ ul. Wileńska


DZIŚ

Wielkie święto dla miłośników kina. Długo oczekiwany film. Największa sensacja Warszawy. Pierwszorządna atrakcja stolicy.

„Demon Cyrku“

dramat salonowo cyrkowy w 6 wiel. akt. według powieści Pauliny Busz. W głównych rolach: Getrud Welker, Hannie Weisse i Karol do Vogt. Reżyser HARRY PEEL.

Tłuszcz roślinny
KUNEROL
jest
czysty, smaczny,
łatwo strawny
i
TANI.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYŚIAK, Warszawa Niecała 8.

Żniwiarki, wiązarki, kosiarki, grabie konne, kosy, sierpy oraz różne inne maszyny i narzędzia rolnicze

poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI**

Wilno, Zawalna Nr 11-a.

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Staruszek 82-letni z uniwersyteckim wykształceniem znajdujący się w krytycznych warunkach materialnych zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc materialną. Łaskawe składki przyjmuje Adm. „Dziennika Wileńskiego“ pod rubryką „Dla starca“.

Wielka Poblanka Nr 6, podaje do wiadomości, że z dniem 14-go lipca otworzyła filję Nr. 1, przy ul. Kalwaryjskiej Nr 19.

Poleca zawsze świeże mleko, masło, sery i inne przetwory mleczne, oraz jaja i miód pszczołowy.

Stenografji

drogą korespondencyjną wyucza, Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26, Żądać informacji.

Sprzedają się **lokomobile**

od 135, 60, 45, 35 i 25 k m. i gnaty tartakowe 2-u i jedno piętrowe fab. Hofmana i in. w lepszym stanie. Dow. się u mechanika p. Kahana, ul. Łotoczek 3/10 obok hot. Nizkowskiego.

Krawiec przyjmuje robotę z powierzonych materiałów po znacznie niższych cenach, a także przyjmuje wszelkie przeróbki ubrań jak: nicowanie, pokrycie futer i t. d. S to Michalski zauł. 3 m 4 Kazimierz Markowski.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S to Jerska) Nr. 24.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22

Dr. J. Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1 pp. i 4-8 w Ul. Mickiewicza 28-5.

D-r med. Kaz. Kukiewicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 3-5 po poł. ul. Ad. Mickiewicza 9. (wejście z ul. Śniadeckich).

D-r medycyny B. SZYRWINDT, Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19 10-1 i 4-7.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7-wiecz. Mickiewicza 46-6.

Niania młoda doświadcz. porządna potr. natychm. do 15 miesięcznego chl. ul. Moniuszki 19 m 1.

PLANY sprowadza i kopuje geometra W. Dąbrowski ul. Mostowa 16.

Kobieta-lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjęcia: 12 i pół — 2 i 3 — 5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S to Jerska) Nr. 24.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Troika 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór Zamkowa 17 m. 11

Lando do sprzedania. Bazylińska 4, m. 8 Cejlin.

Student wydz. Sztuk Pięknych Uniw. Stef. Bat. (architekt) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia jak: kreślenie, robienie planów, może dawać lekcje rysunku i t. p. Prosi zgłaszać się pod adresem: ul. Nowoświecka Nr 15 m. 13.

Książkowa kasierka obeznana z amerykańską książkowością poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenie w Adm. „Dziennika Wileńskiego“ pod Książkowa

Reemigrant poszukuje zajęcia w handlu lub w leśnictwie, także na wyjazd. Wasilkowski, Sołtaniska 7

Szycie bielizny i naprawa haft kolorowy po domach lub u siebie przyjmuje reemigranta H. Wasilkowa Sołtaniska 7.

Pokój wynajmę osobie samotnej Adres Mostowa ul. 25 m 15.

Domek, wille lub kolonja podmiejską kupię. Gotówki włożę do 100 milionów. Oferty właścicieli przyjmuję „Zrzeszenie Pracy“ Wilno, Mostowa ul. 9, dla „Oficera“

Roboty miernicze pomiary, parcelacje, regulacje serwitutów pod kierownictwem upoważnionych geometrów wykonywa Tow. Akc. Localvt Mickiewicza 42

Rozprzedaje tanio meble i sprzęt domowe sklep komisowy „Pomoc“ Jagiellońska 1.

Skład. książkę zawn. wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Piotra Sabiuko, zam. przy ul. Tartaki 16/4 unieważnia się.

Zgub. tym. z zaświadc. demobilizacji wyd. przez Baon Zapasowy 85 p. p., leg. kol. na imię Antoniego Krupowicza, zam. przy ul. Zwirowa Góra 12 unieważnia się.

Zgub. patent na prawo handlu towarami tytułowanymi wyd. przez Izbę Skarb. w Wilnie na imię Aleksandra Lilejko, zam. przy ul. Subocz 75 — unieważnia się.

Zgub. leg. kol. za N 1359 ser. B. wyd. przez Dyrekcję Wil. P. K. P. na imię Michała Kunickiego unieważnia się.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez Komisję Przegładową na imię Wojciecha Lisowskiego, zam. w maj. Jaszunach, gm. Soleszn. unieważnia się.

Krawcowa poszukuje posady na dom, albo do majątku Legionowa 43 Wójnowska.

Dr. E. BIRZOWSKI choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7, panie od godz. 3-4 p.p. Ul. Jagiellońska 3 m. 5 (róg Ad. Mickiewicza).